



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1710)**

123. posiedzenie  
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
w dniu 3 sierpnia 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący rozporządzenia (UE) nr xxx/2010 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia [...] r. zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1234/2007 („rozporządzenie o jednolitej wspólnej organizacji rynku”) w sprawie pomocy przyznanej w ramach niemieckiego monopolu alkoholowego – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2010) 336.
2. Plan pracy komisji na drugie półrocze 2010 r.

*(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 59)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)*

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Witam państwa.

Jeżeli państwo pozwolicie, to otworzę sto dwudzieste trzecie posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W porządku obrad dzisiejszego posiedzenia komisji mamy dwa punkty. W punkcie pierwszym mamy rozpatrzenie wniosku dotyczącego projektu rozporządzenia Unii Europejskiej nr xxx/2010 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia [...] 2010 r., zmieniającego rozporządzenie Rady Unii Europejskiej nr 1234/2007, zwane inaczej „rozporządzeniem o jednolitej wspólnej organizacji rynku”, w sprawie pomocy przyznanej w ramach niemieckiego monopolu alkoholowego – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2010) 336. I w punkcie drugim: propozycje planu pracy komisji na drugie półrocze 2010 r.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu komisji pana ministra Tadeusza Nalewajka z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także pana Lecha Durskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Rynków Rolnych w MRiRW. Witam również pana Romana Miłaszewskiego, wiceprezesa Związku Gorzelni Polskich, oraz pana Leszka Jarosza, prezesa Krajowej Rady Gorzelnictwa i Produkcji Biopaliw. Witam panie senator... Nie ma pań senator. Witam zatem panów senatorów, pozostałych zaproszonych gości, przedstawicieli Biura Legislacyjnego, a także sekretariatu naszej komisji.

Przechodzimy do punktu pierwszego porządku obrad: rozpatrzenie wniosku dotyczącego projektu rozporządzenia Unii Europejskiej.

Panie Ministrze, jeśli można, to w pierwszej kolejności poproszę pana o zabranie głosu w tej sprawie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Tadeusz Nalewajk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

To jest propozycja Niemiec, żeby przedłużyć im derogację, czyli odstępstwo, która kończy się w 2010 r., umożliwiającą dofinansowywanie dwóch rodzajów własnych gorzelni z własnego budżetu w wysokości 110 milionów euro rocznie. O ile dobrze pamiętam, ta derogacja obowiązuje od 2003 r. Chodzi o to, żeby

---

umożliwić Niemcom dofinansowywanie własnych gorzelni – tak jak powiedziałem – z własnego budżetu o kolejne siedem lat. I to budzi najwięcej kontrowersji, bo obecna perspektywa finansowa Unii jest przewidziana do roku 2013. Nie wiadomo, jak będzie wyglądała Wspólna Polityka Rolna w perspektywie finansowej Unii po 2013 r., ale pal sześć, bo w przypadku wspomnianej derogacji to jest finansowane z własnego budżetu.

Chodzi o dwie kategorie gorzelni rolniczych. Pierwsza kategoria gorzelni to te, które głównie przetwarzają zboża i ziemniaki. To jest około sześciuset siedemdziesięciu podmiotów. Co prawda, propozycja ta zakłada, że nastąpiłoby ograniczenie produkcji tego rodzaju alkoholu z 540 tysięcy hl w 2011 r. do 180 tysięcy hl w 2013 r. W tym przypadku ta pomoc mogłaby być realna od 2013 r. do końca. I to jest de facto dofinansowywanie niemieckiego monopolu alkoholowego w wysokości 257 euro 50 centów za każdy hektolitr.

Druga kategoria gorzelni to małe gorzelnie ryczałtowe, spółdzielcze oraz gorzelnie dzierżawione, które produkują niewielkie ilości alkoholu z przeznaczeniem na rynek lokalny, to jest do 300 l rocznie. Te gorzelnie mogłyby produkować w ramach monopolu nie więcej niż 60 tysięcy hl alkoholu w skali roku. Wsparcie dla produkcji byłoby udzielane do 2017 r.

Wielkość pomocy, jaka ma być wypłacona od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2013 r. pierwszej kategorii gorzelniom rolniczym, nie może przekroczyć 269 milionów 900 tysięcy euro. Wielkość wypłaconej pomocy drugiej kategorii gorzelniom, czyli tym małym gorzelniom produkującym do 300 l alkoholu rocznie, w proponowanej perspektywie Unii, czyli od 1 stycznia 2014 r. do 31 grudnia 2017 r., nie może przekroczyć 268 milionów euro.

Stanowisko Polski jest takie, żeby się wstrzymać od głosu podczas głosowania w Radzie nad wnioskiem dotyczącym tejże derogacji. Jedną z przyczyn – nie wiem, czy to jest właściwe słowo – takiego naszego stanowiska jest to, że Niemcy nie byli nam przeciwni, kiedy występowaliśmy o derogację, czyli odstępstwo, o przedłużenie możliwości udzielania kredytów preferencyjnych na zakup ziemi. To jest jeden z argumentów. Oczywiście w uzasadnieniu do naszego stanowiska jest podnoszona kwestia, co powoduje dofinansowywanie, jeżeli kraj ma taką możliwość, niemieckiego monopolu alkoholowego. Otóż w pewnym sensie burzy i ogranicza konkurencję w ramach samej Unii, nie mówiąc już o znaczeniu tego alkoholu i źródłach jego pochodzenia. Oczywiście jednym z elementów tegoż rynku jest tak zwana kontrola celna, która w tym przypadku polega na tym, że podmiot raz uzyskuje zgodę i później praktycznie ją tylko przedłuża.

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo Senatorowie, nasze stanowisko w tej sprawie jest zatem następujące: podczas głosowania nad tym wnioskiem wstrzymamy się od głosu. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Mamy też opinię w tej sprawie przedstawioną na piśmie przez eksperta. To jest opinia pana doktora Andrzeja Wójtowicza.

Jeśli można, to chciałbym prosić pana doktora o kilka słów.

Proszę, główny specjalista Komisji Spraw Unii Europejskiej.

**Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej  
w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej  
w Kancelarii Senatu Andrzej Wójtowicz:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!  
Dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Chciałbym powiedzieć, że z punktu widzenia oceny Komisji Spraw Unii Europejskiej sytuacja jest nieco bardziej skomplikowana, dlatego że nie rozpatrujemy tych kwestii tylko pod względem merytorycznym, lecz również pod względem naruszania czy nienaruszania zasady subsydiarności. I jeżeli dzisiaj państwo podejmiecie odpowiednie decyzje, one będą dotyczyły tych dwóch obszarów.

Jeśli chodzi o ten obszar, powiedziałbym, materialny, merytoryczny, to jest sprawą bezsporną, że proponowany akt narusza zasadę równości konkurencji, jakkolwiek o tym mówilibyśmy. I pytanie jest tylko takie: jakimi środkami moglibyśmy to osiągnąć, gdybyśmy chcieli utrzymać tę zasadę?

Pan minister wspomniał, że dyskusje są dwupoziomowe czy nawet trypoziomowe, pewne negocjacje mają taki charakter: coś za coś. I w związku z tym pytanie, czy ewentualne opcje, które zresztą rząd też przedstawiał... Jedną z propozycji było, że tego typu ustępstwa będą dotyczyły wszystkich krajów członkowskich, ale niektóre mogą mieć kłopoty na przykład ze znalezieniem odpowiednich środków, żeby zaspokoić te potrzeby, więc jest to, powiedziałbym, czysty zapis formalny.

Gdyby jednak komisja doszła do przekonania, że gra jest warta świeczki, to badanie pod kątem zgodności z zasadą subsydiarności pozostawia bardzo, powiedziałbym, wątpliwość, że można kontynuować ten temat, dlatego że, jak państwo się orientujecie, w tej chwili nie ma jeszcze ustalonego porządku prawnego w odniesieniu do badania pod kątem zgodności z zasadą subsydiarności. To wszystko dopiero się dociera, są różne ekspertyzy, profesorskie itd. Generalnie badamy tę sprawę od strony formalnej i materialnej.

W mojej ocenie od strony materialnej zasada subsydiarności nie jest naruszona. Inaczej sprawa wygląda od strony formalnej. Z przepisów, które o tym mówią, wynika, że Komisja Europejska ma obowiązek w tym akcie, który został przedstawiony, wprost wykazać, że ta zasada nie została naruszona, że były prowadzone konsultacje zakrojone na szeroką skalę z zainteresowanymi, również z innymi krajami członkowskimi. Trudno wypowiadać mi się co do konsultacji, ale w samym dokumencie nie ma żadnej informacji na ten temat. Problem polega na tym, że gdybyśmy nawet sformułowali zarzut, że zasada subsydiarności została naruszona od strony formalnej, to nasuwa się pytanie o skuteczność. A skuteczność jest taka, że właściwie musi być 1/3 krajów członkowskich, różnych izb parlamentarnych, bo na przykład Sejm i Senat mają odrębne głosy, które będą mówiły o naruszeniu tej zasady. I dopiero to będzie przesłanką, żeby Komisja Europejska rozpatrzyła, czy w ogóle chce zweryfikować ten akt, czy też nie. W świat pójdzie informacja, że – nazwijmy to kolokwialnie – strona polska wnosi sprzeciw. I pytanie: jaki to będzie miało wydzźwięk polityczny?

Reasumując, chciałbym powiedzieć tak: gdyby była silna wola, żeby jednak utrzymać tę zasadę równości konkurencji, to jest prawdopodobna jakaś ścieżka jeszcze dalszego przedłużenia negocjacji nad tym dokumentem. Jeżeli nie, obawiam się, że z punktu widzenia – nazwijmy to ogólnie – racji stanu można byłoby z tego zrezygnować. Taka jest moja ocena. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że poznaliśmy stanowiska w tej sprawie przedstawiciela rządu oraz eksperta pozostaje mi otworzyć dyskusję.

Otwieram dyskusję.

Chciałbym na wstępie jeszcze zapytać pana ministra – pan doktor powiedział, wspominając o tych elementach dotyczących konkurencyjności czy subsydiarności, że to już jest raczej temat, jak rozumiem, dla samej Komisji Spraw Unii Europejskiej, a nie dla nas, ale my też możemy go podnieść – jak pan minister ocenia tę łagodność, bo my, stawiając sprawę w taki sposób, że coś za coś, niejako ustępujemy.

Państwo sami w opinii rządowej napisaliście, że możecie głosować za, ale tylko w przypadku, kiedy wolumen produkcji alkoholu będzie zmniejszony – i to jest pierwszy warunek – minimum o 10%, czyli jakby zgodzacie się na derogację. Piszecie również – i to jest drugi warunek – lub zostanie dopuszczona możliwość wsparcia sektora gorzelni rolniczych w innych państwach członkowskich. Czyli mamy do czynienia z zamiennością, miękkim stanowiskiem, że albo wstrzymamy się od głosu, albo – niby też za derogacją – poprzemy wniosek, ale przy dziesięcioprocentowym zmniejszeniu wolumenu produkcji alkoholu. Moim zdaniem to jest takie bardzo miękkie, lakoniczne podejście.

Państwo sami piszą w swojej opinii choćby o wynikających z tego tytułu skutkach społecznych: wejście w życie projektu rozporządzenia w przedstawionej formie może przyspieszyć likwidację najmniejszych gorzelni rolniczych w Polsce. Oznacza to zmniejszenie liczby miejsc pracy na terenach wiejskich oraz utratę części źródeł dochodów dla rodzin zajmujących się gorzelnictwem. Czyli skutki ze strony rządu już są wyraźne podkreślone. To jedna sprawa.

I druga kwestia. Chciałbym uzyskać odpowiedź na pytanie, bo tego nie pamiętam: kiedy była dyskusja na temat wprowadzenia wydłużenia możliwości udzielania kredytów preferencyjnych na zakup ziemi? Czy było to w formie rozporządzenia, czy była to tylko decyzja samej Unii Europejskiej – mam na myśli decyzję Rady Ministrów Rolnictwa i Rybołówstwa UE – czy to miało charakter taki, jaki dzisiaj rozpatrujemy? Bo my dzisiaj rozpatrujemy kwestię zmiany rozporządzenia, a to jest zupełnie inny akt niż ten, tak mnie się zdaje, który był rozpatrywany na zasadzie wyrażenia zgody w sprawie przedłużenia możliwości udzielania kredytów o obniżonej stopie na zakup ziemi na raty.

Pamiętam, że już na posiedzeniu komisji, na którym mówiliśmy na ten temat, prosiłem o dostarczenie tego dokumentu i nie przypominam sobie, żeby był dostarczony. Chodzi mi o podstawę prawną, która mówiłaby o tym, że jest taka zgoda. O ile dobrze pamiętam, to kiedyś na jednym z posiedzeń komisji prosiłem o taki dokument. Skoro już sobie o tym przypomniałem, to prosiłbym, żeby dostarczono nam dokument, który daje właśnie taką konkretną zgodę i na podstawie jakiej decyzji, czy to decyzji Rady, czy to decyzji ministrów rolnictwa. Na jakiej podstawie my uzyskaliśmy tę zgodę w sprawie wydłużenia możliwości udzielania kredytów preferencyjnych na zakup ziemi?

Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Z tego, co wiem, bo nawet dzisiaj rozmawiałem na ten temat z ministrem Sawickim, to my mamy zgodę Rady Ministrów. Ale Komisja Europejska złożyła skargę do Trybunału, jeżeli chodzi o kredyty preferencyjne na zakup ziemi. Dzisiaj też w ramach szerokiego kierownictwa resortu w kontekście nowej ustawy rozmawialiśmy na ten temat – to też było przedmiotem obrad któregoś z posiedzeń komisji – za co rolnik kupi ziemię, jeżeli nie będzie mógł skorzystać z kredytu preferencyjnego. I to jest fakt. Co prawda rynki rolne to nie jest moja domena, ale, Szanowni Państwo, to jest tak, że my z jednej strony mamy świadomość... Siedzą tu panowie, przedstawiciele izb, którzy są najlepiej zorientowani w sprawie funkcjonowania naszych kilkuset gorzelni ileś tam lat temu, a zmniejszonej ich liczby obecnie. I sytuacja jest taka, że jeżeli ja byłbym czy każdy z nas byłby dzisiaj właścicielem czy współwłaścicielem gorzelni w Niemczech i monopol zapewniałby mnie, że będzie wykupywał ode mnie przez jakiś okres za określoną cenę hektolitra alkoholu, to ja miałbym pewność działania, jeżeli chodzi o funkcjonowanie tegoż rynku. U nas zaś – mówiąc „u nas”, mam na myśli Polskę – jest pewien problem, jeżeli chodzi o samo funkcjonowanie tego rynku i nie chcę rozciągać tego na kwestię Narodowego Celu Wskaźnikowego, bioetanolu, bioestrów, bo to jest cała energia odnawialna, to jest cały pakiet projektów przyjętych niedawno przez Radę Ministrów. I chodzi o to, że Niemcy wtedy, kiedy rozstrzygała się kwestia dotycząca kredytów preferencyjnych na zakup ziemi, nie byli nam przeciwni, a wystarczył jeden sprzeciw i nie byłoby tych kredytów preferencyjnych, bo taka jest chyba procedura, o ile dobrze pamiętam. To pierwsza sprawa.

Druga kwestia. Zabiegamy u Niemców – myślę, że o tym trzeba mówić donośnym głosem – również w ramach Trójkąta Weimarskiego o prowadzenie polityki rolnej z Francuzami w kontekście Wspólnej Polityki Rolnej po 2013 r., bo to jest jeden z główniejszych partnerów, jeżeli chodzi o funkcjonowanie tegoż segmentu. Poza tym trzeba też mieć świadomość, że gdybyśmy postawili pewne warunki, że dobrze, zgoda na derogację, czyli odstępstwo, u Niemców, ale u nas też. I wtedy z własnego budżetu mielibyśmy możliwość dofinansowywania przez pewien okres, tak jak Niemcy, naszych przetwórców. Jak powiedziałem, tak jest w kontekście i znaczenia, skąd ten alkohol pochodzi, i tej kontroli celnej, ale nie wiem, jak to nazywa się dokładnie.

Panie Przewodniczący, jeżeli chodzi o detale, to prosiłbym, żeby jeszcze wypowiedział się pan dyrektor, bo ja już wszystko powiedziałem.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Tak, proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Rynków Rolnych  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Lech Durski:**

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Pani Senator!  
Nie ulega wątpliwości...

(*Głos z sali:* Bardzo przepraszam, proszę się przedstawić.)

Lech Durski, zastępca dyrektora Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Nie ulega wątpliwości, że rzeczona derogacja narusza zasadę konkurencyjności na rynku europejskim. Poruszyliśmy tutaj dwie podstawowe kwestie związane z tą de-

rogacją. To, jak będziemy głosować, nie jest jeszcze w tej chwili przesądzone, bo swój głos uzależniamy od tego, jak zostanie potraktowana kwestia dotycząca przepływu alkoholu pozaunijnego na rynek europejski, ponieważ te dodatkowe ilości wpływające na rynek europejski mają istotny wpływ na sytuację panującą na naszym wewnętrznym rynku alkoholu etylowego. Otóż domagamy się, żeby alkohol napływający na teren Wspólnoty był na bieżąco monitorowany i od tego będziemy uzależniali, jaka będzie nasza opinia w tej sprawie. Chodzi przede wszystkim o to, o czym muszę państwu powiedzieć, że obecnie podstawowymi producentami alkoholu na rynku europejskim są Holandia i Szwecja, kraje, które praktycznie nie posiadają żadnego potencjału w produkcji alkoholu. Otóż jest to alkohol napływający do tych krajów, na teren Unii, z krajów trzecich, i wtedy, kiedy, że tak powiem, wychodzi z tych krajów, praktycznie nie jest monitorowany. Chodzi nam przede wszystkim o to, żeby poprzez monitoring przepływu tego alkoholu ograniczać możliwości jego dotowania z pieniędzy europejskich. To jest pierwsza kwestia.

Druą kwestia to wątpliwości związane z funkcjonowaniem wspomnianej derogacji po roku 2013. Znamy zasady Wspólnej Polityki Rolnej do roku 2013, a zatem przesunięcie tego terminu o następne cztery lata w przypadku braku rozwiązań dotyczących Wspólnej Polityki Rolnej po roku 2014 jest obarczone sporym ryzykiem. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Panowie senatorowie w pierwszej kolejności. Nie widzę zgłoszeń.

W związku z tym...

(*Głos z sali: Najpierw goście.*)

...goście.

Zapraszam gości.

Proszę.

**Prezes Zarządu Krajowej Rady Gorzelnictwa i Produkcji Biopaliw**

**Leszek Jarosz:**

Leszek Jarosz, Krajowa Rada Gorzelnictwa i Produkcji Biopaliw, SITSpół.

Przysłuchuję się tej dyskusji i może spróbuję ją trochę uporządkować, ponieważ dobrze znam niemiecki monopol alkoholowy. Odwiedziłem Monachium jeszcze w latach dziewięćdziesiątych i widziałem, jak to u nich funkcjonuje i działa. Otóż niemiecki monopol alkoholowy dysponuje pewną sumą pieniędzy, skupia gorzelnie rolnicze, kupuje, kontraktuje od tych gorzelników spirytus po cenach – to są dane za rok ubiegły – na poziomie mniej więcej 1 euro 40 centów za litr. I tak za spirytus zbożowy to jest 1 euro 30 centów za litr, za spirytus ziemniaczany – 1 euro 40 centów za litr, a za spirytus owocowy – 3 euro 50 centów za litr. Ma trzy własne rektyfikacje spirytusu, między innymi w Monachium, Norymberdze, i odsprzedaje ten spirytus nabywcom komercyjnym normalnie funkcjonującym. Niemiecki monopol alkoholowy działa nieprzerwanie chyba od 1918 r. I teraz uzasadnieniem dla tych odstępstw dofinansowywania tegoż monopolu jest utrzymanie małych gorzelników, sadów owocowych, żeby można było przerabiać chociażby



jabłka. Stąd ta cena jest dla nas niewiarygodna, bo blisko 15 zł za litr spirytusu, podczas gdy w Polsce ta cena jest poniżej 2 zł za litr spirytusu. Tak więc proszę zauważyć tę różnicę. Dla mnie decyzja panów senatorów nie ma wydźwięku politycznego, tylko wydźwięk czysto gospodarczy, bo od niej zależy, czy te gorzelnie padną, bo one muszą na ogólnym rynku konkurować z ceną 2 zł za litr, czy one mogą pozwolić sobie na konkrowanie z gorzelniami, które dysponują zupełnie innymi środkami zarówno na rozwój, jak i na ochronę rynku rolnego. To pierwsza sprawa.

I druga sprawa. Obecnie niemiecki monopol alkoholowy chce wprowadzić pomoc wyrównawczą. To znaczy, jeżeli gorzelnia występuje z monopolu, to dostaje za każdy litr niewyprodukowanego spirytusu mniej więcej 2 euro 50 centów. W Polsce w momencie, w którym gorzelnia chce przestać produkować, to zazwyczaj pozostawia po sobie ślad w postaci niezapłaconych podatków, niezapłaconych, nie wiem, jakichś faktur za węgiel i niewypłaconych jakichś pieniędzy, co jest najgorsze, rolnikom. Czyli ona upada z hukiem i przy okazji ciągnie za sobą kilka gorzeln. W Niemczech zaś propozycja monopolu alkoholowego jest rozsądna: jeżeli wyłączysz produkcję, to dostaniesz 10 zł za każdy litr. W przypadku produkcji tutaj, w Polsce, założmy, 500 tysięcy l stanowi to kwotę 5 milionów zł. I podejrzewam, że wiele gorzeln polskich nie musiałoby upadać, tylko rezygnowałoby z produkcji, wzięłoby te środki i przeznaczyło na inną działalność.

Rozporządzenie Rady nr 670/2003 ustanawiające szczególne środki dotyczące rynku alkoholu etylowego pochodzenia rolniczego zostało wprowadzone tuż przed przyjęciem Polski do Unii i wtedy nie można było teoretycznie już nic zrobić. Poza tym struktura gorzeln niemieckich jest praktycznie identyczna jak polskich. Wystarczy zauważyć, że najwięcej gorzeln mamy na terenach zachodnich czy w województwie warmińsko-mazurskim. Na tych terenach było 80% gorzeln. W 2008 r. w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyło się spotkanie, na którym prosiliśmy o to, że w momencie, w którym Niemcy będą chcieli przedłużyć – a było oczywiste, że nie puszcza tego monopolu w 2010 r., bo to jest cała struktura – żeby raczej przyłączyć się do możliwości finansowania gorzeln polskich, bo już wtedy było wiadomo, że taki cały program biopaliwowy dotyczący etanolu nie zdaje egzaminu, to znaczy są dofinansowane PKN Orlen i Grupa Lotos, ale gorzelnie są w takiej sytuacji, w której muszą walczyć na wolnym rynku, nie mając żadnego dofinansowania.

W związku z tym, jeżeli stać było budżet w roku ubiegłym na wydanie czy nieuzyskanie przychodu z tytułu akcyzy w kwocie blisko 1 miliard 600 milionów zł, to kwota 100 milionów euro wydaje się dużo mniejsza. Uczestniczyliśmy w ostatnim miesiącu w wielu spotkaniach w Ministerstwie Gospodarki i zastanawialiśmy się nad tym, w jaki sposób przesunąć te środki budżetowe, ten miliard z kawałkiem, żeby był efektywny dla polskiej gospodarki. I jest problem, bo nie można dofinansowywać gorzeln, tak przynajmniej wszyscy twierdzą. Po czym, po blisko miesiącu, okazuje się, że Niemcy dosyć skutecznie i błyskawicznie przedłużają rozporządzenie, bo jego obowiązywanie kończy się w 2010 r. To tyle. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Byłem zaproszony niedawno do ministerstwa rolnictwa na wspólną debatę podsumowującą, w trakcie której stwierdził minister, że będzie 400 milionów zł, a może

500 milionów zł – tak było to ładnie powiedziane – spotkało się, jak pamiętam, z aplauzem. Czy to oznacza, że dalej już nie ma o czym mówić?

**Prezes Zarządu Krajowej Rady Gorzelnictwa i Produkcji Biopaliw  
Leszek Jarosz:**

Panie Przewodniczący, mam swoje wystąpienie, nawet je ze sobą wziąłem, w którym dokładnie opisuję problem i mówię o tym – to jest spotkanie z października 2008 r. – że mamy jeszcze półtora roku na to, żeby się przygotować. Francuzom zostało trochę gorzelni w Alzacji, Austriacy mają też trochę gorzelni. Jest kilka krajów, które mają gorzelnie, a więc jest z kim współpracować i znaleźć jakieś wspólne porozumienie w tej sprawie. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się odnieść?

Czy ktoś z gości jeszcze chciałby zabrać głos?

*(Zastępca Przewodniczącego Związku Zawodowego Wsi i Rolnictwa „Solidarność Wiejska” Tadeusz Kościuk: Czy można?)*

Proszę, pan Tadeusz Kościuk.

**Zastępca Przewodniczącego  
Związku Zawodowego Wsi i Rolnictwa „Solidarność Wiejska”  
Tadeusz Kościuk:**

Tadeusz Kościuk, Związek Zawodowy Wsi i Rolnictwa „Solidarność Wiejska”. Występuję w imieniu przewodniczącego Romana Wierzbickiego.

Proszę państwa, nie chcę się wypowiadać na temat kondycji gorzelni, bo pan już to przedstawił. Prawdopodobnie gdzieś tam był jakiś aplauz na jakichś kolejnych naradach, ale na moich oczach dogorywały niektóre gorzelnie, ponieważ miałem w ramach czynności zawodowych wiele wizyt na terenach zachodnich i północnych kraju i widziałem, jak wygląda monopol przemysłu alkoholowego. Poprzestanę więc na tym, co państwo tu zaprezentowali, ale można postawić pytanie, jak można łamać prawo, jeśli chodzi o gorzelnie. Bo jeśli dopuszczamy jakieś tam działanie na zasadzie coś za coś, to łamiemy prawo. W takim przypadku złamiemy prawo, nawet jeśli się wstrzymamy od głosu, bo zasada konkurencyjności niewątpliwie zostanie złamana. Jak można do tego dopuszczać i dywagować jeszcze, żeby coś za coś? To jest pytanie do pana ministra. To pierwsza kwestia.

I druga kwestia. Proszę państwa, w odniesieniu do czego, jak nie do alkoholu zasada polegająca na funkcjonowaniu bezwzględnej ręki rynku powinna przede wszystkim być przestrzegana. Gdy spojrzymy na inne państwa – pan minister mnie nie słucha, a generalnie do pana ministra to kieruję – to zobaczymy, że w przemyśle alkoholowym bardziej niż w innym powinna obowiązywać twarda ręka rynku, i to bezwzględnie, i to nieważne, czy jest się Niemcem, czy Litwinem. Tak à propos, wódki litewskie są niezłe i też ich rynek podupada w ramach konkurencji. Jak możemy do tego dopuszczać? Czy to jest fair?

To są moje dwa pytania do pana ministra. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się odnieść?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

**Tadeusz Nalewajk:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nie można tego rozpatrywać w kategoriach fair, tylko albo jest zgodne z prawem, albo nie. Tak jak wszędzie, tak i w tym przypadku jest gra interesów i rozstrzygnięciem to odpowiednie głosowanie, oczywiście po przyjęciu stanowisk przez poszczególne kraje wchodzące w skład Unii i kontroli parlamentu – z czym dzisiaj mamy do czynienia w komisji senackiej – w sprawie zajęcia stanowisk. Z jednej strony jest to, co mamy u siebie, z drugiej to, co pan tu wskazał, tak jak powiedziałem, że dzisiaj każdy chciałby mieć pewność, że sprzeda poniżej 2 zł za litr spirytusu. Mało tego, u nas mamy do czynienia z taką oto sytuacją, że gorzelnia w trakcie produkcji jeszcze nie wie, czy sprzeda skażony czy czysty alkohol, i nie wie, jaki alkohol produkować. Tam zaś, jeżeli jako przedsiębiorca podpisałbym, to byłbym pewny, że na koniec, mniej czy więcej, monopol niemiecki mi zapłaci. U nas na razie nie ma monopolu alkoholowego, sami go rozbiliśmy, taka jest rzeczywistość.

Mam nadzieję, że nowe rozwiązania w odniesieniu do Narodowego Celu Wskaźnikowego i kwestia znaczenia produkcji do czegoś doprowadzą. Szanowni Państwo, przede wszystkim, pan dyrektor o tym powiedział, jest tak zwany reeksport, mamy napisane „made in Sweden”, a ten alkohol jest z Argentyny albo nie wiem skąd, bo taka jest prawda. Dążenie naszego kraju, żeby było wiadomo, skąd alkohol pochodzi, przypomina mi określenie, państwo je pamiętacie, „i inne rośliny”, czyli z czego ten alkohol ma być wytwarzany, bo to jest kwestia jednego zapisu. I tak jak powiedziałem na początku, jako przedstawiciel rządu prezentuję dzisiaj stanowisko oficjalne, że się wstrzymamy od głosu, biorąc pod uwagę wszystkie argumenty za i przeciw, biorąc pod uwagę sąsiada, z którym też współpracujemy, sąsiada, który ma dużo do powiedzenia w Unii w kontekście tak zwanego Trójkąta Weimarskiego i pewnej polityki na dalsze lata. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pan senator Głowski, proszę.

**Senator Piotr Głowski:**

Panie Przewodniczący, mam pytanie do naszego eksperta. My podczas prac w Komisji Spraw Unii Europejskiej będziemy wspierać się stanowiskiem, które w tej chwili wypracujemy. I jakiego typu oceny możemy dokonać, czy tak jak do tej pory w pozostałych aktach, które ocenialiśmy, tylko oceny pod kątem przestrzegania zasady subsydiarności, czy może być również wskazana ta zasada równości i konkurencji jako negatywny stosunek do tego projektu? To jest jedna sprawa.

I druga sprawa. Taka, powiedziałbym, myśl pojawia się podczas analizy tych dokumentów, że ta produkcja na poziomie 600 tysięcy hl, czyli ponad pół miliona, plasuje nas, gdybyśmy mieli osobne państwo, jako dwunaste państwo w Europie pod względem wielkości produkcji. O ile dobrze to policzyłem, to jest 30% polskiej produkcji, czyli na pewno nie należy tego bagatelizować. I być może, jeżeli miałyby obowiązywać takie zasady, to ta propozycja rządowa, zawarta w pkt 2, mówiącym o dopuszczeniu możliwości wsparcia sektora gorzelnictwa w innych państwach, przy negatywnym stosunku do tego projektu, byłaby rozwiązaniem i dzięki temu nie tylko w Niemczech nie padłyby te małe gorzelnie, lecz również w Polsce i jeszcze w kilku innych państwach, w których funkcjonują. Ale najpierw, jeżeli można, to prosiłbym o tę ocenę dotyczącą zasady subsydiarności.

**Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej  
w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej  
w Kancelarii Senatu Andrzej Wójtowicz:**

Tak jak powiedziałem na wstępie, państwo rozpatrujecie w dwóch płaszczyznach. Jedna płaszczyzna jest, że tak powiem, czysto merytoryczna. Tak jak w zwykłym postępowaniu, jest rozpatrywany akt i jest wyrażany przez komisję stosunek do stanowiska rządu. I druga płaszczyzna, ta bardziej, powiedziałbym, formalna to jest właśnie badanie, czy została w jakiś sposób naruszona zasada pomocniczości. I procedura jest taka, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi już nie przekazuje nam tego stanowiska – mówiąc „nam”, mam na myśli Komisję Spraw Unii Europejskiej – tylko bezpośrednio panu marszałkowi, który kieruje je jako materiał pomocniczy, jakim będzie posiłkować się Komisja Spraw Unii Europejskiej i następnie podejmować odpowiedzialną decyzję w zakresie, jak mówię, subsydiarności.

Jeśli chodzi o kwestię subsydiarności, to, tak jak powiedziałem, moim zdaniem od strony materialnej kwestie są podzielone, dlatego że tam są również oceny jakościowe, nie tylko ilościowe. To jest dosyć żmudna materia, tym bardziej że wymienia się przynajmniej siedem kryteriów, które trzeba sprawdzać punkt po punkcie. I w mojej ocenie akurat ten aspekt materialny nie jest naruszony, ale podkreślam, że gdybyśmy szukali jakiejś furtki, to ewentualnie trzeba zwrócić uwagę na uchybienia o charakterze formalnym. Ale chcę powiedzieć, że na początku bieżącego roku miałem przyjemność analizować pierwszy dokument, który wpłynął właśnie w ramach nowego...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No właśnie, pan senator to czynił.

I główna dyskusja nie polegała na tym, żeby rozstrzygać kwestie merytoryczne, bo do tej dyskusji nie doszło, tylko w ogóle, czy Senat powinien przedstawiać opinię, która może być źle odebrana na przykład z powodów politycznych. W efekcie jedynie tylko izba austriacka wypowiedziała się, że w ich ocenie Komisja Europejska nie dopełnia swoich obowiązków i nie przedstawia tego formalnego uzasadnienia, że zasada subsydiarności jest nienaruszona. Jak patrzę z perspektywy tych sześciu czy siedmiu miesięcy, które upłynęły, jest to nagminne, ale bez reakcji ze strony Komisji Europejskiej. Inaczej mówiąc, ten głos może zaistnieć, ale będzie nieskuteczny, po prostu nic z tego nie będzie wynikało, a w wykazie IPEX będzie pokazane, że strona polska wniosła sprzeciw. Dlatego główna kwestia to jest rozstrzygnięcie merytoryczne. Jeżeli będzie decyzja państwa, że trzeba po prostu bronić tematu i przestrzegać akurat zasadę równości i kon-

kurencji, to wtedy jest to jakiś materiał czy instrument pomocniczy, ale obawiałbym się popełnienia błędu, powiedziałbym, czysto technicznego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pan senator Głowski jeszcze raz prosi o głos.

Proszę.

**Senator Piotr Głowski:**

Jeżeli pan pozwoli, to chciałbym powiedzieć, że faktycznie sprawozdawałem ten nasz pierwszy dokument, nad którym pracowaliśmy bardzo długo. Rozumiem, że dokładnie ta sama zasada w tej chwili funkcjonuje, tak więc tak naprawdę będziemy podczas obrad Komisji Spraw Unii Europejskiej decydować o zasadzie pomocniczości, a nie o tym, czy to jest merytorycznie uzasadnione, czy nieuzasadnione, bo w mojej ocenie w tym przypadku ta zasada pomocniczości również nie jest naruszana i prawdopodobnie... Czyli tak czy inaczej są niewielkie szanse na to, abyśmy za sprawą naszego stanowiska w jakiś sposób wpłynęli na los merytoryki tego projektu.

**Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej  
w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej  
w Kancelarii Senatu Andrzej Wójtowicz:**

Właśnie jest tak jak pan senator mówi i interpretuje. Chciałbym jednak dodać, że Komisja Spraw Unii Europejskiej niezależnie od analizy, czy ta zasada subsydiarności jest naruszona, czy nie, analizuje również w zwykłym trybie ten sam dokument. Tak więc to są dwa niezależne tory postępowania, ale ze względu na to, co jest w tej chwili...

*(Głos z sali: Skuteczności.)*

...skuteczności, to zależy od komisji, od decyzji komisji.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy ktoś chciałby zabrać głos?

Proszę.

**Wiceprezes Zarządu Związku Gorzelni Polskich  
Roman Miłaszewski:**

Roman Miłaszewski, Związek Gorzelni Polskich.

Chciałbym się odnieść do kwestii konkurencyjności i pokrótce pokazać, jak to tak naprawdę u nas wygląda. Całkiem niedawno było u nas dziewięćset gorzelni, a zostało, w mojej ocenie, dwieście gorzelni. W Niemczech było około ośmiuset gorzelni, a teraz jest sześćset siedemdziesiąt, ale tylko dlatego, że najprawdopodobniej wiele z nich połączyło się w jeden podmiot i stąd zmniejszenie ich liczebności. Ale generalnie jeżeli chodzi o pracę w tym sektorze w regionie, to jest ona utrzymana. My Polacy

w ogóle nie umiemy się rządzić w naszym kraju i to jest bardzo przykre. Ja jestem starym gorzelnikiem, trzydzieści lat przepracowałem w tej branży, i żal mi tych gorzelni, które padają jedna po drugiej. My sobie zawsze sami stwarzamy bariery. W Unii Europejskiej jest wymagana 1/12 zabezpieczenia akcyzowego, u nas zaś 100%. Akcyza na litr spirytusu wynosi 49 zł 60 gr. Jeżeli gorzelnia zamierza wywieźć cysternę spirytusu do odbiorcy, musi zagwarantować jej przewóz w pełnej wysokości. W żadnym kraju Unii Europejskiej nie mamy z czymś takim do czynienia. My sobie sami stawiamy bariery, tak podnosimy poprzeczkę, że po prostu nie wytrzymujemy tej konkurencyjności. Zwolnienia akcyzowe wyniosły za ubiegły rok 1 miliard 600 milionów zł. To są ogromne pieniądze. Wynika z tego, że jesteśmy za bogatym krajem, bo wydajemy te pieniądze i w zamian nie żądamy informacji, co się z nimi dzieje, a one idą po prostu do wytwórców paliw. Akurat to wsparcie jest chybione. Miało to jak gdyby aktywizować wieś itd. Ta cała otoczka, o której istnieniu my przecież doskonale wiemy, nie ma w ogóle żadnego odniesienia. Odbyły się trzy tak zwane okrągłe stoły dotyczące kwestii biopaliw i biokomponentów. Pan minister Sawicki na tych okrągłych stołach wręcz żądał od resortów wymyślenia odpowiedniego poziomu wsparcia, przeniesienia go wręcz gdzie indziej. Na miły Bóg, przecież my gorzelnicy nie pokazemy, jak to zrobić, bo my się na tym nie znamy. Są eksperci, są resorty finansów i rolnictwa. Na miły Bóg, to przecież oni to powinni wymyślić, żeby nam przedsiębiorcom pomóc. A na obecną chwilę jest tak, że przedsiębiorcom stawia się coraz to wyższe bariery do przejścia. Tak więc moim zdaniem rozpatrywanie tego, czy komuś to się będzie podobało, czy nie, jak my zagłosujemy... Przykro mi, gdy patrzę na to wszystko, gdy pomyślę, że prezes związku stracił życie, bo nie wytrzymał tego nerwowo, a był osobą niewiele starszą ode mnie, ile gorzelni już padło, a ile jeszcze ma paść. Może niech ktoś z resortu powie wyraźnie: rozwiążcie się i koniec. Wtedy może nikt nie będzie miał żalu. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się odnieść? Nie.

Są jeszcze pytania?

Proszę, pan senator Błaszczuk.

**Senator Przemysław Błaszczuk:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, wydaje mi się, że stanowisko wstrzymania się od głosu jest troszeczkę niedopracowane, bo jeżeli bylibyśmy za albo przeciw, to moglibyśmy w jakiś sposób coś zyskać, coś ugrać, uzyskać jakieś wsparcie czy dla gorzelni, czy dla innego sektora rolnictwa. Nie wiem, jaki w ogóle ma przynieść efekt stanowisko wstrzymania się od głosu dla nas, czy polityczny, czy gospodarczy, bo w tym momencie nie będziemy mieli żadnego stanowiska i nic, tak jak powiedziałem wcześniej, nie zyskujemy. Chciałbym się dowiedzieć od pana ministra, czy jakoś przygotował się do tych zmian, bo wiem, że były spotkania i była tu wcześniej w dyskusji rozmowa o przygotowaniach, ale czy w tym sensie przewidziane jest jakieś wsparcie dla tych naszych gorzelni oprócz rozmów, które się wielokrotnie odbywały, tak jak tu państwo mówicie, a nic z tego nie wynikało.

Mam również pytanie do przedstawicieli producentów: czego państwo oczekiwaliście, gdybyśmy poparli to stanowisko, a czego oczekiwaliście, gdybyśmy go nie poparli?

I kolejne pytanie do pana przewodniczącego czy też do nas wszystkich, czy my jako komisja rolnictwa, mająca na celu w głównej mierze bronić producentów rolnych jako ich przedstawicieli, nie powinniśmy negatywnie ocenić tych zmian, nie patrząc na polityczne konsekwencje. Wiadomo, że decyzje w Unii będą podejmowane już na szczeblu ministerialnym, ale mimo wszystko według mnie powinniśmy jednak odnieść się negatywnie do tych zmian, bo okaże się już niedługo, że jeszcze inne państwa wystąpią o taką pomoc albo na przykład mają pomoc wobec innych gałęzi rolnictwa, a my o tym nie wiemy. Po trzech latach pierwszy raz dowiaduję się, że może być tego typu pomoc, bo kiedy rozmawiamy, to za każdym razem rozmowa sprowadza się do tego, że my nie możemy do tego dopłacać, my nie możemy nic dopłacać, nic pomagać, a teraz docierają do nas takie wiadomości. Państwo sygnalizowaliście też na wcześniejszym posiedzeniu komisji, które było związane z gorzelnictwem, że takie coś ma miejsce. A więc jak my mamy konkurować, jak my mamy produkować, jeżeli poszczególne kraje związane z różną produkcją rolniczą są w jakiś sposób wspomagane, dotowane, a my chcemy być superfair względem naszej produkcji. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Pan senator Wojciechowski, proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Zdaje się, że chyba nastąpiło pewne niezrozumienie rangi problemu. Mnie się wydaje, że kredyty do tych dopłat do gorzelni, które rozpatrujemy, to mają się do siebie tak jak lizak do tortu. My bierzemy lizaka, a ktoś inny bierze tort. Bo wartości i kwoty, które zyskuje na tym, w cudzysłowie, jakaś branża, jest w przypadku kredytów dużo niższa niż w tym przypadku.

Chciałbym się też odnieść do cen, bo mnie zaskoczyło to, co państwo podawali tutaj odnośnie do cen uzyskiwanych w gorzelniach w Niemczech, a wiem, jakie ceny uzyskują polscy gorzelnicy, i jest to nieporównywalne. Mnie bardziej ciekawi, jak to się dzieje, że taka nierówność funkcjonuje na wspólnym rynku europejskim. No bo to jest wspólny rynek i nie może być takiej sytuacji, że ta gorzelnia jest niemiecka i dlatego dostaje tyle, a jak nie jest niemiecka, to dostaje inną kwotę. Czy w tym zakresie mogę uzyskać jakieś informacje, dlaczego tak jest, bo to zaprzecza jakimś fundamentom istnienia Unii Europejskiej, do której wstąpiliśmy nie tak dawno? Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, widzę, że już wyczerpuje się lista chętnych do zabrania głosu. Czy mogę jeszcze ja zadać jedno pytanie? Bo pan nie udzielił mi odpowiedzi na moje wcześniejsze pytanie. Pan tak wstępnie tylko powiedział, że decyzją Rady Ministrów...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale powiedział pan również, że jest zaskarżone. A więc jakie skutki będzie miało to zaskarżenie? Czy może się okazać, że za pół roku tego nie będzie? I na jak długo została uznana ta derogacja, bo ta informacja też nie do końca była podana? Na jak długo mamy tę derogację? Jeszcze na rok?

*(Głos z sali: Do roku 2013.)*

Czyli do 2013 r.

*(Głos z sali: Tak.)*

I oczywiście prosiłbym o dostarczenie nam dokumentu, który mówi o tej zgodzie.

Pan prosi jeszcze o głos? Czy chce pan udzielić odpowiedzi?

*(Prezes Zarządu Krajowej Rady Gorzelnictwa i Produkcji Biopaliw Leszek Jarosz: Tak.)*

Proszę.

### **Prezes Zarządu Krajowej Rady Gorzelnictwa i Produkcji Biopaliw Leszek Jarosz:**

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie!

Rozporządzenie Rady nr 1234/2007 o jednolitej wspólnej organizacji rynku, bo tak ono się nazywa, zawiera kilka odstępstw od równego traktowania rolnictwa w różnych krajach. I tam wymieniono wiele odstępstw, między innymi jednym z odstępstw w tym rozporządzeniu jest stosowanie dopłat przez niemiecki monopol alkoholowy, i to jest właśnie wpisane w rozporządzeniu o jednolitej wspólnej organizacji rynku. Wtedy komisja przyjęła takie odstępstwa. W związku z tym należy się spodziewać, że mimo protestów Polski, jeżeli takie byłyby, to odstępstwo będzie w dalszym ciągu stosowane. Dlatego moim zdaniem chyba jedyną szansą byłoby, żeby do tego odstępstwa przyłączyć się jako Polska w momencie jego przedłużania ze względu na podobną strukturę gorzelni polskich i niemieckich. Być może te ceny nie muszą być aż tak wysokie jak w Niemczech, ale chodzi o to, żeby znaleźć jednak dofinansowanie nie za pośrednictwem ulg akcyzowych czy jakichś innych sposobów, tylko żeby płacić więcej, odsprzedawać na rynku konkurencyjnym normalnym i w ten sposób finansować. W tej chwili nie wiem, czy jest jeszcze czas na to, żeby w stosunku do Polski zastosować takie samo ustępstwo, jak w stosunku do Niemiec. Jak wspomniałem wcześniej, to pierwsze odstępstwo nastąpiło w 2003 r., zanim Polska przystąpiła do Unii Europejskiej. Wtedy mieliśmy do czynienia już z sytuacją zastaną i nie bardzo było co zrobić. W tym przypadku zaś odnoszę wrażenie, że mieliśmy trochę czasu i można było to wykorzystać, tym bardziej że są na to środki budżetowe.

Dlaczego są takie ceny? Ustalanie cen przez monopol alkoholowy w Niemczech jest realne. Bierze się po prostu koszty produkcji w gorzelni, w dobrej gorzelni. I jeżeli ten koszt produkcji, biorąc pod uwagę cenę zbóż, ziemniaków czy owoców, jest określony, to taką cenę płaci się danej gorzelni. To jeszcze weryfikuje się w zależności od wielkości produkcji, ale to jest wyliczane przez monopol jako średnie koszty produkcji z danego wyrobu. I teraz jeżeli gorzelnia, bo te gorzelnie rolnicze z założenia mają



przerabiać surowce rolnicze, a nie generować zysk, potrafi zaoszczędzić, czyli ograniczyć koszty, to wtedy dodatkowo zarabia, jeżeli nie, to nie.

W Polsce do 1996 r. też były ceny urzędowe na spirytus. Ogłaszało je Ministerstwo Finansów co pół roku, co rok, w zależności od ceny zbóż i kosztów produkcji. I wtedy, w roku 1996, cena urzędowa za spirytus była w granicach 3 zł za litr, bo takie były faktyczne koszty. W ciągu tych paru lat wzrosły ceny węgla. Ceny zbóż niestety nie zmieniły się, pozostały na tym samym poziomie. Cena etanolu zaś spadła. Stąd fakt, że w 2004 r., czyli w momencie przystąpienia Polski do UE, było dokładnie trzysta pięćdziesiąt czy trzysta sześćdziesiąt gorzelni, obecnie jest około dwustu. Jest to rzeczywiście nie tylko tragedia dla gorzelni, lecz również tragedia dla okolicznych rolników, bo nie mają gdzie sprzedać zboża. Jeżeli to jest mały areal, to nigdzie nikt mu nie przyjmie 10 t. Gorzelnia zawsze mu przyjmowała, czy to było zboże dobrej czy słabej jakości. Ja pamiętam okres po powodzi, jak gorzelnie przerabiały wszystkie zboża z zalanych magazynów we Wrocławiu, czy inne tego typu sytuacje. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Mam jeszcze jedno pytanie. W zasadzie miałem już nie zadawać pytań, ale chciałbym jeszcze dowiedzieć się, jak wygląda statystyka na dzień dzisiejszy. Otóż z raportu Komisji Europejskiej na podstawie danych z 2008 r. wynika, że do głównych producentów alkoholu etylowego rolniczego w Unii Europejskiej należą: Francja – 15 milionów 400 tysięcy hl, Niemcy – 5 milionów 900 tysięcy hl, Hiszpania – 5 milionów 400 tysięcy hl i Polska – 1 milion 900 tysięcy hl. A przecież jak popatrzymy na powierzchnię, to mamy wyraźną jasność. Jestem ciekawy, jak to wyglądało przynajmniej w 2009, bo rok 2010 to mamy w tej chwili. A więc czy można uzyskać informację, czy te dane dotyczące produkcji alkoholu etylowego rolniczego na poziomie 1 miliona 900 tysięcy hl w Polsce to są jeszcze aktualne, czy może już nawet nie ma tego 1 miliona 900 tysięcy hl? Pan minister może ma czy panowie może mają taką wiedzę, jaki jest stan produkcji, bo może ten poziom jest już inny od tego poziomu, jaki podaje nam Komisja Europejska. Czy pan minister może udzielić odpowiedzi?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Nie podejmuję się wróżyć.)*

To nie trzeba wróżyć, Panie Ministrze, tylko odpowiedzieć nam na piśmie na przyszłe posiedzenie i przysłać nam...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Jakie dane?)*

Myślę, że powinny już być dane za rok 2009. Tak więc, Panie Ministrze, oczekuję na przesłanie takiej informacji komisji.

Jeśli panowie posiadają wiedzę, to proszę.

**Prezes Zarządu Krajowej Rady Gorzelnictwa i Produkcji Biopaliw  
Leszek Jarosz:**

Ministerstwo rolnictwa publikuje takie dane co roku i one są dostępne. Mogę je dać. To jest liczba czynnych gorzelni plus... bo to jest obowiązek składania sprawozdań komisji. I w związku z tym co roku od 2004 r. składa się sprawozdania, w których mamy:

rejestr czynnych gorzelni, ile się wyprodukowało, w jakich kierunkach i z czego się wyprodukowało. I na przykład jest ciekawe, że od 2004 r. nie przerobiliśmy w gorzelniach żadnych owoców, podczas gdy kiedyś u nas były gorzelnie, które przerabiały owoce. Niemcy przez cały czas przerabiają jabłka i uzyskują 6 milionów l calvadosa, który kiedyś był bardziej popularny w Polsce niż w Niemczech. Tak więc to jest rzecz dziwna. Ale w każdym razie dane... Przy czym ja mam tylko dane dotyczące liczby gorzelni, ale pewno Ministerstwo Finansów udostępni jeszcze pozostałe dane. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Panie Ministrze, były jeszcze inne pytania. Czy pan jeszcze się odniesie, czy nie? Pytam, bo widzę, że nie bardzo ma pan ochotę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Tadeusz Nalewajk:**

Szanowni Państwo, Panie Przewodniczący, to nie jest temat, który powstał dzisiaj, bo mieliśmy, tak jak pan podał, dziewięćset gorzelni, przez ostatnie sześć lat, od 2004 r., ubyło czterysta. Tak pan powiedział, o ile dobrze pamiętam.

*(Prezes Zarządu Krajowej Rady Gorzelnictwa i Produkcji Biopaliw Leszek Jarosz: Dziewięćset było w 1990 r., a w 2004 r. było trzysta sześćdziesiąt.)*

A dzisiaj mamy około stu pięćdziesięciu, sto dziewięćdziesięciu...

*(Prezes Zarządu Krajowej Rady Gorzelnictwa i Produkcji Biopaliw Leszek Jarosz: Dwieście... sto dziewięćdziesiąt pięć.)*

Tak coś około dwustu. I to jest, tak jak pan powiedział, nie wiem, przedstawiciel izby, kwestia bioetanolu, ulg akcyzowych, gdzie de facto wzięły dwa przedsiębiorstwa, jeżeli chodzi o domieszkę do biopaliw.

Co prawda już o tym mówiłem, ale powiem po raz kolejny, że ceny dyktuje rynek, ale de facto jeżeli ma się dopłatę, to ma się pewność produkcji. A z drugiej strony to, co pan przewodniczący porównał, że jeżeli weźmiemy za przykład nasz kraj, idąc na skróty, który, jeżeli chodzi o użytki rolne, o obszar użytków rolnych, jest na czwartym miejscu w Unii, i miliony hektolitrów uzyskanego alkoholu, założmy, we Francji, która ma więcej tych użytków rolnych, a uzyskała siedem czy osiem razy więcej produkcji, to wiadomo, że to powstało z określonego półproduktu czy surowca, który został wyprodukowany przez rolnika francuskiego.

Szanowni Państwo, nasze stanowisko nie wzięło się znikąd. Cały czas trwają negocjacje i z tego, co nam na dzień dzisiejszy wiadomo, to kraj, który jeszcze może albo wstrzymać się od głosu, albo być przeciw, to jest Rumunia, a reszta jest za, jeżeli chodzi o propozycję Niemców o odstępstwa do dofinansowywania monopolu miejscowych gorzelni. I takie są fakty. Przecież to nie jest wynik ostatniego miesiąca czy dwóch miesięcy, tylko to zostało przygotowane wcześniej. Tak jak zostało powiedziane, Niemcy uzyskali derogację w roku 2003. To jest derogacja podobna do naszej derogacji dotyczącej zakupu ziemi przez cudzoziemców do 2016 r. Też uzyskaliśmy to przed wejściem do Unii Europejskiej. Mówię o tym tak dla porównania.

*(Głos z sali: ...jak dostaniemy przedłużenie.)*

Mówi pan...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, ale ja mówię o zakupie ziemi przez cudzoziemców.

(*Głos z sali: Obcokrajowców.*)

Przez cudzoziemców...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ja bym walczył, ale nie wiem, jak to będzie.

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Nie wiemy, jak zostanie rozstrzygnięta skarga.*)

To znaczy mówię o skardze do ETS w sprawie kredytów preferencyjnych na zakup ziemi.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Panie Ministrze, mimo wszystko proponowałbym, żebyśmy wyrazili stanowisko naszej komisji. Proponuję w skrócie, że po pierwsze, skoro sami napisaliście w uzasadnieniu, to myślę, że spokojnie możemy dopisać, że zostanie dopuszczona możliwość wsparcia sektora gorzelnictwa w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Taki przecież zapis możemy wnieść do komisji, bo sami go piszecie, więc nie widzę przeszkód, żeby wnieść jako jeden z argumentów podnoszonych do stanowiska polskiego rządu. Również myślę, że zgodzimy się, bo ten drugi... to niewiele nam daje, na derogację o minimum 10%, to po prostu jest jakby zgodą na wszystko. Ta kosmetyka to tak jakbyśmy się zgadzali: no dobrze, ale jestem trochę w ciąży, jak to mówi kobieta. Co to za porównanie? Albo jestem, albo nie jestem. W tym przypadku też zgadzam się na derogację, ale to tak może miesiąc albo dwa miesiące. Ja uważam, że rząd nie powinien przyjmować takiego stanowiska. Jeżeli zabierać głos, to w sposób jednoznaczny, nie wstrzymuję się od głosu, tylko jestem przeciw, albo mówić za, ale w przypadku wyrównywania, więc moim zdaniem to jest wyjście naprzeciw kolegom z Niemiec: tak, my się zgadzamy, chcemy was poprzeć, dajemy wam akceptację, ale zróbcie to, żebyśmy my, bo została Austria, Polska i zostało jeszcze kilka krajów, które mają możliwość skorzystania z tego, możliwość...

(*Głos z sali: Może nie chcą?*)

Dajemy im tylko możliwość, wcale nie muszą z niej skorzystać, to jest nasza walka, która będzie pokazywała, czy my wydobędziemy środki z własnego budżetu, czy ich nie wydobędziemy, czy – tak jak pan minister rolnictwa nam obiecuje – dostaniemy 100% zwrotu akcyzy w paliwie, o czym już trzeci rok z rzędu słyszymy, a jak nie było, tak nie ma. W tym roku znowu zaczniemy debatę podczas omawiania budżetu na rok następny, czy będzie te 100% zwrotu akcyzy w paliwie czy nie, czy będzie podwyżka paliwa, akcyzy, jak jest w tej chwili 16 gr podniesione na autostrady i na budowę torów kolejowych, bo tak to zrobiono w tym roku i to obowiązuje. A więc zamiast obniżki mamy podwyżkę. I też możemy sobie mówić, że coś uzyskamy, a de facto dalej nie będziemy mieli nic, tylko zapis.

I co do naszego stanowiska, to pan ekspert z naszej Komisji Spraw Unii Europejskiej wyraźnie podał, że jeden z zapisów mówi o konkurencyjności, a drugi o subsydiarności. Czy wnieść ten zapis – to już pytam o to członków komisji – czy nie? Można już powiedzieć, że ten jeden to możemy jednoznacznie zaprezentować, bo widzę że, jest takie stanowisko. I to jest pytanie do członków komisji: czy wnosimy ten zapis o tych dwóch parametrach, które przed chwilą wymieniałem?

Proszę, senator Głowski.

**Senator Piotr Głowski:**

Panie Przewodniczący, myślę, że faktycznie trzeba przejść do konkluzji. Mam taką propozycję, żebyśmy nie podejmowali negatywnego stanowiska co do zasady pomocniczości, to znaczy uznali, że dokument ją wypełnia. Po analizie chyba faktycznie wygląda na to, że są stosunkowo niewielkie szanse, abyśmy mogli pokazać, że ta zasada została w trakcie przygotowania dokumentu naruszona i że sam dokument narusza tę zasadę.

A co do zasady równości i konkurencyjności, faktycznie chyba można by podnieść to, że dokument narusza tę zasadę. I nasza propozycja jest taka. W związku z tym, że propozycja jest aż do roku 2017, czyli jest naprawdę jeszcze mnóstwo czasu, to jest siedem lat, na to, by w tym samym czasie na podobnych zasadach działały zakłady w innych państwach Europy o tym samym potencjale produkcyjnym i by jak najszybciej przygotować ten dokument, tak żeby był akceptowalny przez wszystkich, którzy oczywiście będą chcieli z niego skorzystać.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Mamy już drugi głos.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Proszę, pan senator Boszko.

**Senator Michał Boszko:**

*(Wypowiedź poza mikrofonem)* ...do pana ministra Tadeusza Nalewajka...

*(Głos z sali: Proszę włączyć mikrofon.)*

...ale byłem bardzo zaniepokojony, bo tak jak jesteśmy z jednego okręgu, pan senator Eryk Smulewicz taką wpadkę to może sobie podzielić na trzy lata i jedna może mu się zdarzyć. Ja jestem dopiero od paru dni i tak się zastanawiałem, jak ja mógłbym rozmawiać z właścicielami gorzelni, a wielu z nich znam, i powiedzieć, że głosowałem za tym, żeby poprawić warunki funkcjonowania gorzelni niemieckich, a nie mówić o polskich. Podzielałm zdanie, że niezajmowanie stanowiska, czyli wstrzymanie się od głosu, to jest akceptacja stanu obecnego, czyli poparcia dla tej inicjatywy. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Dziwię się trochę, że Niemcy, tacy pedanci w przepisach, majstrują przy zasadach. Jeżeli majstruje się przy zasadach, to oznacza, że nie ma zasad, bo każdy może potem sobie coś poprawić, czyli nie powinno być zgody na majstrowanie przy zasadach. I z uwagi na to, że uzasadnienie rzeczywiście jest wypracowane, to też w tym przypadku popieram zdanie pana przewodniczącego, żeby zostawić pkt 1: Polska stoi na stanowisku, że wszelkie różnice pomiędzy państwami członkowskimi w odniesieniu do możliwości wspierania poszczególnych rynków rolnych powinny być znoszone, gdyż prowadzą do dyskryminacji niektórych podmiotów, w tym przypadku gorzelni rolniczych na rynku wspólnotowym, i że zostanie dopuszczona możliwość wsparcia sektora gorzelni rolniczych w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Wydaje mi się, że to rozwiązanie pomaga wyjść z honorem, a zarazem robimy wszystko, co można zrobić w tej sytuacji, żeby zadbać o interes polskich rolników. Pan

podniósł rzeczywiście ważny problem, jeżeli zboże jest słabe, jeżeli sojawka jest słaba, jeżeli trzeba inne nadające się do przetwórstwa w gorzelniach produkty rolnicze zagospodarować, to tylko w gorzelniach, bo gdzie indziej trzeba... Te gorzelnie dają jednak zbyt, dają dochody rolnikom i może trochę rozruszają tę naszą gospodarkę. Gdyby się udało przyhamować zamykanie gorzelni, to chyba byłibyśmy zadowoleni z takiej decyzji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się odnieść? Nie.

Przeszlibyśmy zatem do konkluzji. Nasze stanowisko jest takie, o czym powiedziałem na początku, żeby rząd głosował przeciw temu zapisowi, który mówi, że Polska stoi na stanowisku, że wszelkie różnice między państwami... Czyli to powinno być twardsze stanowisko, że uważamy, że rząd powinien wyrazić stanowczy sprzeciw i stwierdzić, że polski rząd jest za przedmiotowym dokumentem, ale pod warunkiem – o czym moi koledzy już powiedzieli – że będą takie same zasady dla wszystkich w Unii Europejskiej. Wtedy można byłoby przyjąć to, co nasz rząd proponuje. A więc nie mówimy specjalnie nic nowego, tylko to, że rzeczywiście jesteśmy przeciwni, jeżeli taki zapis w tej części merytorycznej, który mamy, można byłoby podeprzeć.

Pan senator.

**Senator Piotr Głowski:**

Panie Przewodniczący, my nie oceniamy stanowiska rządu, tylko dokument i myślę, że musimy to wyrazić dosyć jasno, iż uważamy jako komisja, że to dokument, a nie rząd, narusza zasadę konkurencyjności i sugerujemy, by podjąć takie i takie rozwiązania, o których mówiłem, ze szczególnym naciskiem na to, żeby dotyczyło to porównywalnych podmiotów, tak aby nie wypuścić też takiej informacji, że teraz wszystkie podmioty będą na przykład subsydiowane. Jeżeli bowiem napiszemy, że dopuszczamy możliwość wsparcia sektora gorzelni, to nie będziemy wiedzieli, jakich gorzelni, porównywalnych podmiotów do tych, które są proponowane w dokumencie.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Zgadzam się z panem senatorem, bo my wypracowujemy swoje stanowisko, więc nie piszemy... ja tylko powiedziałem w odpowiedzi na dokument, który rząd przedstawił w swoim stanowisku, że się wstrzyma, o tym, że my prezentujemy odmienne stanowisko – dosłownie, odmienne – że jesteśmy przeciw. A będziemy za w przypadku rozwiązania tego problemu w taki sposób, żeby we wszystkich krajach obowiązywały jednakowe zasady. Tylko, koledzy, jest jeszcze pytanie, czy odnosimy się czy nie do subsydiarności.

*(Głos z sali: Nie wnosimy uwag...)*

Czy jest zgoda co do konkurencyjności? Bo to trzeba wpisać łącznie z tym wcześniej wymienionym przeze mnie zapisem o równości w traktowaniu. To odnosimy się do konkurencyjności? Mam to stanowisko, żeby w takim razie również odwołać się do subsydiarności, a więc mamy dwie różne opinie. Kolega jest przeciw, ja za, więc

musimy poddać to pod głosowanie jako dwa wnioski odrębne. W związku z tym muszę zarządzić głosowanie, jak rozumiem, kierunkowe...

(*Senator Piotr Głowski: Czy mogę?*)

...bo już niewuwzględniające...

**Senator Piotr Głowski:**

Senator Piotr Głowski.

Krótkie uzasadnienie, dlaczego jestem przeciwny. Jestem przeciw dlatego, że nie posiadamy opinii eksperckiej co do tej zasady pomocniczości. Ona tak naprawdę nie jest szczegółowo na tym etapie oceniana, ona będzie oceniana podczas posiedzenia Komisji Spraw Unii Europejskiej. I uważam, że dzisiaj nie bylibyśmy w stanie podjąć decyzji w pełni świadomej i zostawiamy sobie – część z nas jest nawet członkami tej komisji – ocenienie szczegółowo tej zasady pomocniczości właśnie podczas prac Komisji Spraw Unii Europejskiej. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Mogę wyrazić opinię odmienną ze względu na to, że mój wniosek jest odmienny, a pytaliśmy o opinię eksperta i na samym wstępie pan Andrzej wyraźnie powiedział, że jest w stanie udowodnić takie a nie inne stanowisko. Jeżeli to jest możliwe, to prosiłbym o powtórzenie stanowiska w odniesieniu do zasady subsidiarności.

**Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej  
w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej  
w Kancelarii Senatu Andrzej Wójtowicz:**

Jeszcze krótki wstęp. Jesteśmy w tej chwili w komfortowej sytuacji, że rząd jest obecny na posiedzeniu. Jeżeli państwo popatrzyście na projekt stanowiska rządu, w którym mamy informację dotyczącą dat, kiedy wpływały dokumenty, to zobaczymy, że dokument wpłynął 30 czerwca, a do Komisji Spraw Unii Europejskiej ten sam dokument wpłynął 25 czerwca...

(*Głos z sali: Wcześniej.*)

Czyli wcześniej wpłynął do komisji.

I decyzje, co robić z tym dokumentem, zapadały wcześniej, zanim w ogóle ukażo się stanowisko rządu. W związku z tym w pierwszej opinii, która została w tej sprawie przeze mnie przygotowana w dniu 6 lipca, a więc przed datą przyjęcia przez KSEP, które nastąpiło 13 lipca, napisałem, że moim zdaniem przedmiotowa decyzja nie narusza zasady pomocniczości. To, co dzisiaj państwu sugerowałem, to jest pokazanie, że jest furtka, ale raczej, powiedziałbym, lekko uchylona, która jest mało skuteczna, dlatego że, jak patrzymy na historię różnych wystąpień różnych izb, to właściwie to się odbywa bez echa. Jedyłą konsekwencją jest to, że poszczególne izby zabierają głos, że są za pewnymi rozwiązaniami lub przeciw nim. Komisja w ogóle się tym nie przejmuje. Gdyby nawet tych izb było więcej, to musi ich być, bo, co jeszcze raz podkreślam, musi być ponad 1/3 izb, żeby w ogóle Komisja Europejska zechciała wniknąć w ten temat. Tak więc od strony merytorycznej w mojej opinii ta zasada po-

mocniczości nie jest naruszona. Od strony formalnej, która jest bardzo, powiedziałbym, wątpla, aczkolwiek formalna, ale, tak jak wszyscy wiemy, to jest prawo, które zostało naruszone, można po prostu wskazać bezproblemowo, że tych zapisów, które są pokazane w protokole drugim, który decyduje o tym, jak te zasady są badane, po prostu nie ma. To takie wyjaśnienie.

Jeszcze jedno tytułem uzupełnienia, taka uwaga na przyszłość. Może się zdarzyć, że te dokumenty będą wpływać do państwa, bo Komisja Spraw Unii Europejskiej uzna, że one są na tyle ważne, że komisje branżowe powinny je rozpatrywać, i nigdy nie będzie stanowiska rządu. W związku z tym odpowiedzialność zarówno komisji branżowych, jak i Komisji Spraw Unii Europejskiej będzie duża, bo będą one podejmowały decyzję jak gdyby niezależnie od siebie, prawda. A więc proszę na to też zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję za informację.

A więc decyzja zależy od nas i to przegłosujemy. Chcę podkreślić duże znaczenie traktatu lizbońskiego, chociaż niektórzy go krytykują, bo to dzięki niemu parlamenty mają teraz coś do powiedzenia. A więc jestem zwolennikiem jak największego wykorzystywania głosów parlamentów krajowych do wyrażania stanowisk w takich sprawach. I zauważam wyraźnie, że skoro tak stanowione prawo nas obowiązuje, to należy z niego korzystać. Ja akurat jestem zwolennikiem skorzystania z tego prawa i dlatego wnoszę o przegłosowanie kierunkowo. Jeżeli będzie przegłosowane kierunkowo, to rozumiem, że z panem doktorem wpisujemy uzasadnienie, a jeżeli nie będzie przegłosowane, to rozumiem, że będzie to tylko w tej części, w której już wcześniej prawie podjęliśmy decyzję.

Pierwsze stanowisko dotyczyło subsydiarności i stanowisko przeciwne...

Twoje, tak?

(*Senator Piotr Głowski: Tak.*)

Proszę o przegłosowanie.

Kto jest za subsydiarnością? (2)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję. W związku z tym, że wniosek nie przeszedł mamy jasność.

Myślę, że nie trzeba głosować nad drugim wnioskiem, gdyż on został zaaprobowany.

(*Głos z sali: Chyba trzeba.*)

Czy go przegłosowujemy?

(*Głos z sali: Tak.*)

Przegłosujemy.

Kto jest za drugim wnioskiem, wcześniej przeze mnie uzasadnianym i również popieranym przez kolegę senatora Głowskiego? (7)

Dziękuję. Jednogłośnie za.

W związku z tym, że mamy stanowisko, rozumiem, że go przelejemy na ten... Do prezentowania stanowiska naszej komisji na jutrzejszym posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej byłem chyba ja podany?

(*Głos z sali: Tak, już jest wpisane.*)

Jestem wpisany.

W związku z tym sprawozdawcą komisji na jutrzejszym posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej będzie senator Jerzy Chróścikowski.

Jeśli chodzi o punkt pierwszy, to chyba już mamy wyczerpany temat.

W związku z tym dziękuję przedstawicielom rządu i pozostałym zaproszonym gościom.

Mamy jeszcze jeden punkt porządku obrad, ale to już jest nasza wewnętrzna sprawa, w którym mamy się zająć przyjęciem propozycji planu pracy komisji na drugie półrocze 2010 r.

Tak więc jeszcze raz dziękuję panu ministrowi i wszystkim gościom za uczestnictwo w posiedzeniu.

Chciałbym dodać, że z panami, którzy najbardziej zainteresowani są problemem gorzelnictwa, warto się jeszcze spotkać po wakacjach i porozmawiać na ten temat szczegółowo, ale to już z dobrym przygotowaniem odpowiednich osób, na przykład ministra rolnictwa, ministra finansów i ministra gospodarki, chyba zaprosimy przedstawicieli tych trzech resortów, żeby ten temat jeszcze podrażnić, bo widać, że on jest bardzo istotny.

*(Głos z sali: Dziękujemy.)*

Dziękuję.

*(Głos z sali: Do zobaczenia.)*

Szanowni Państwo, chyba każdy dostał projekt planu pracy naszej komisji na drugie półrocze 2010 r. Jest on w części jeszcze niezrealizowany, czyli jakby przedłużamy niezrealizowane wszystkie punkty i propozycje, które są do realizacji, część jest zrealizowana, część niezrealizowana.

Czy państwo mają jakieś inne propozycje lub uwagi co do propozycji, które są jeszcze do realizacji?

Proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Ireneusz Niewiarowski:**

Nie, ja mam tylko pytanie: czy punkt trzydziesty w sytuacji, gdy już będziemy po letnim odpoczynku będzie podtrzymywany? Myślę, że to należy chyba jednak wykreślić albo przenieść na półrocze następnego roku.

*(Głos z sali: Tak, możliwość wsparcia...)*

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Tu jest przygotowanie do organizacji wypoczynku, a będziemy już po. Rzeczywiście muszę przyznać, że gdzieś w tym toku wszystkich spraw nie zdążyliśmy go rozpatrzeć, bo było masę różnych pilniejszych spraw. Ten bardzo istotny punkt był po prostu wcześniej planowany, gdyż groziły nam pewne zmiany w KRUS podejmowane w ramach reformy. One nie przyniosły żadnego efektu, który wpływałby na to, że trzeba by szybko zwoływać posiedzenie komisji i zastanawiać się, co dalej. W związku z tym myślę, że on już jest prawie że bezzasadny, gdyż kolonie...

*(Senator Piotr Głowski: No tak.)*

...rzeczywiście zrealizowane. Szczególnie chcę podkreślić, że kolonie przeznaczono w znacznej części, chyba około trzech tysięcy, na powodzian, więc to już sam fakt mówi, że ministerstwo rolnictwa przeznaczyło znaczną część kolonii na...



(*Senator Piotr Głowski: Dla dzieci...*)

...około trzech tysięcy dla powodzian, więc to jest chyba tylko taka informacja, którą ja posiadam i którą przekazuję do państwa informacji.

Czyli wykreślamy trzydziestkę.

Czy są jeszcze jakieś inne propozycje czy uwagi od tych, które były wcześniej zgłaszane? Nie ma.

Gdyby coś jeszcze, to zawsze jesteśmy otwarci, nie jest to ramówka, którą sobie narzucamy, żeby zrealizować.

(*Senator Piotr Głowski: Oczywiście łączymy te trzy punkty...*)

Myślisz, że *codex alimentarius*...

(*Senator Piotr Głowski: Nie, edukacyjny...*)

A, edukacyjny dostęp młodzieży, no tak, bo to tak jak na jednym posiedzeniu łączymy nieraz po dwa, trzy punkty, więc myślę, że spokojnie, spokojnie.

Czyli mogę przyjąć, że nie ma uwag do planu pracy poza tymi, które zostały zgłoszone. Przyjmujemy plan pracy, tak? Potrzeba głosować czy przyjmujemy z aprobatą?

(*Senator Piotr Głowski: Przyjmujemy jednogłośnie. Akklamacja.*)

Jednogłośnie.

Nie widzę sprzeciwu, w związku z tym rozumiem, że przyjmujemy plan pracy komisji na drugie półrocze roku. Wszelkie możliwe zmiany są zawsze dopuszczalne, gdyż jesteśmy otwarci na wnioski państwa senatorów.

Nie widzę dalszych uwag, więcej propozycji i w związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim za uczestnictwo.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 19*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851